

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacje są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Niemce. — Rosya i Królestwo Polskie. — Księstwa Naddunajskie. — Azya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Kronika.

1857

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

(Mianowania.)

C. k. dyrekcya finansów krajowych Lwowskiego administracyjnego okręgu mianowała prowizorycznie praktykantów podatkowego urzędu Roberta *Kratochwila* i Adolfa *Czerkawskiego*, następnie praktykanta urzędu dochodowego Zygmunta *Jastrzębskiego* asystentami urzędu podatkowego, i praktykanta c. k. dyrekcji finansów krajowych Jana *Dulewskiego* obrachunkowym asystentem urzędu podatkowego trzeciej klasy z roczną płacą 300 reńskich.

Sprawy krajowe.

(Nowiny dworu. — Audyencye. — Wiadomości bieżące. — Podatki.)

Wiedeń, 7. listopada. Jego Mość Cesarz przyjmował przedwczoraj na audyencyi bawiących tutaj c. k. austr. posłów w Londynie i Bruxellii hrabi Rudolfa Appony i barona Vrints Treuenfelda.

— Ces. rosyjski poseł przy tokańskim dworze, książę Demidow, który tu przybył z Paryża, udał się wczoraj na swe stanowisko do Florencyi.

— Pełnomocnik Księstw Naddunajskich, hrabia Rosetti, przybył tu z Bukaresztu.

— Jej Cesarzew. Mość najdostojniejsza Arcyksiężna Zofia przybyła dnia 2. b. m. o pół do dwunastej przed południem w towarzystwie najdostojniejszego Arcyksięcia jenerał-gubernatora Ferdynanda Maxymiliana do Medyolanu. Jego Cesarzew. Mość raczył wyjechać do Desenzano naprzeciw najdostojniejszej Matki. Ich Cesarzewicz. Mości udali się niezwłocznie do Monza.

— Podług wykazów z roku 1857 wynosiły dodatki podatkowe na potrzeby krajowe 8,264.672 złr.
a na indemnizacyę 22,014.633 „

Zatem razem 30,279.305 złr.

Podług rozpisanja na rok 1858 wynoszą:

na potrzeby krajowe 6,420.544 „
na indemnizacyę 21,306.310 „

Razem 27,726.854 złr.

Zestawiając obydwie kwoty pokazuje się w porównaniu z 1858 a 1857 rokiem zmniejszenie o . . . 2,552,451 „
które w obydwu wypadkach, odpowiednio rozdzielone znaczną wywierają ulgę a osobliwie w tych krajach, gdzie indemnizacya na wysoką wymierzona skalę najważniejszą stanowi dzieło.

(Wnioski przedłożone tegorocznemu kongresowi statystycznemu ze strony c. k. ministerów. — Ciąg dalszy.)

IX. Szematyzm dworu i rządu cesarstwa austryackiego, wypracowany w c. k. ministerstwie spraw wewnętrznych, w latach 1856 i 1857.

W cesarstwie wyszedł pierwszy szematyzm pod tytułem: Status Regiminis Ferdinandi II. w roku 1637; ostatni oprócz wymienionego powyżej w roku 1848. W roku 1854 uczynił minister spraw wewnętrznych przygotowanie do dalszego wydawania szematyzmu rządowego. Pod naczelnym kierunkiem szefa departamentowego postanowiono osobną redakcyę, a dyrektorem tej redakcyi mianowano ministerjalnego sekretarza dr. Beck. Instrukcyja, która miała służyć za podstawę przy zgromadzeniu i zestawieniu materiału na szematyzm rządowy była rozesłana w sierpniu 1855 okolnikami ministerstwa spraw wewnętrznych do wszystkich przynależnych władz prowincjonalnych. Jak wielki pożytek można odnieść z osnowy tego szematyzmu, okazuje się z następującego wyciągu powyższej instrukcyi:

„Ponieważ w przyszły szematyzm dworu i rządu, według potwierdzonego planu, prócz właściwych przedmiotów głównych, mianowicie stanu osób wszystkich administracyjnych organów monarchii, będą przyjęte także te data statystyczne, które bez uszczerbku głównego zamiaru mogą podnieść jego użyteczność; przeto należy

rozkażać szefom władz, instytucji i korporacyi, których stan osób ma być wciągnięty w szematyzm, ażeby podawali najważniejszą data o zakresie działania, urządzeniu i sprawach władz, instytucji i korporacyi, albo przynajmniej niezawodne skazówki o źródłach, gdzie te data znaleźć można. — Co się tyczy właściwych doniesień statystycznych, tedy te ograniczają się na podaniach, jaka jest rozległość i ludność koronnego kraju, tudzież pojedynczych obwodów i powiatów politycznej organizacyi w ogóle, jaki podział ich według religii, narodowości i języka, płci i zatrudnienia; następnie na podania, jaka jest liczba zawartych małżeństw, porodów, przypadków śmierci i wychodźców, liczba gmin miejscowych i katastralnych, liczba stanu bydła i produkcji pierwiastkowej, jaka ilość zakładów hurtowych i fabrycznych, jaka rozciągłość środków komunikacyjnych, dalej stan szkół, objętość dyecezyi biskupich (według obwodów politycznych, jakie dyecezya całkowicie albo częściowo obejmuje), liczba dekanatów, probostw, klasztorów w każdej dyecezyi z podaniem liczby dusz każdego dekanatu, jaka ilość i właściwości zakładów publicznych, komunikacyi, umiejętności, sztuk i nauk wyzwolonych w każdym powiecie politycznym, rezultat podatku, uwolnienie od ciężarów gruntowych, jakie potrzeby krajowe; wszystko to pod warunkiem, że te podania już są wygotowane i mogą być przesłane w przeciągu niżej wyrażonego terminu na podręczną ksiązkę rządową.“

Wszystkie władze krajowe odpowiedziały z największą gorliwością wydanej do nich odezwie, i w ten sposób komisya redakcyjna była w stanie wydać już w ciągu roku 1856 pięć części poniżej wymienionej osnowy:

1. Organizm, etat, zakres działania, czynność władz centralnych i zakładów.

2. Władze i zakłady w Austrii poniżej i powyżej Anizy; w Salzburgu, Tyrolu, Styrii, Karyntyi, Krainie i na Wybrzeżu.

3. Władze i zakłady w Czechach, Morawii, Śląsku, Galicyi i na Bukowinie.

4. Władze i zakłady w pięciu namiestniczych powiatach w Węgrzech.

5. Władze i zakłady w województwie Serbskiem i Temeskim banacie, w Krocacyi, Sławonii, na Pograniczu wojskowem, w Siedmiogrodzie i Dalmacyi.

(Szósta część z stosownymi wiadomościami o Lombardoweneckim królestwie można było aż w rok później wydać.)

Hiszpania.

(Porozumienie ze stolicą apastolską.)

Madryt, 30. października. Układy pana Mon z stolicą apastolską doprowadziły nakoniec do zupełnego porozumienia. Sprzedaż dóbr kościelnych w r. 1855 i 1856 otrzymała potwierdzenie Jego Świątobliwości Papieża. W przyszłych podobnych wypadkach musi być naprzód ułożony kontrakt sprzedaży, niemniej też suma wynagrodzenia kościelnego musi być ustalona z góry. Oprócz tego przyzwolił Ojciec św. na zniesienie 17 dni świątecznych, a biskupów upoważnił udzielać dispensy w małżeństwach aż do 3 stopnia pokrewieństwa. — Według najświeższego obliczenia wynosi ludność Hiszpanii wraz z koloniami 21,144,277 mieszkańców.

Anglia.

(Posiedzenie tajnej rady. — Lord Palmerston do Broadlands. — Doniesienia z Malty i Portugalii. — Great Eastern. — Skład armii indyjskiej.)

Londyn, 4. listopada. Na zamku Windsor było dziś pod prezydencyą Królowy posiedzenie tajnej rady.

— Lord i Lady Palmerston opuścili wczoraj Windsor, i mają po krótkim pobycie w Londynie odjechać znowu do dóbr swoich w Broadlands.

— Paropływ towarzystwa *Peninsular and Oriental* „Colombo“ zawiął dnia 3. listopada z Alexandryi do Southamptonu. Na pokładzie swym przywiózł 135 podróżnych, a między nimi znajduje się także książę Wiktor Hohenlohe. Lord Lyons stał z swą eskadrą w Kandyi, na zimę miał jednak zawiąć do Malty. Równocześnie z okrętem „Colombo“ zawiął także do Southamptonu paropływ „Tagas“ z Lizbony. Wiadomości z stolicy portugalskiej sięgają po dzień 29. października a nie różnią się wcale od poprzednich smutnych doniesień. Grasująca w mieście żółta febra zmiata dziennie 80 do 100 ofiar.

— Dnia 3. listopada zaczęto okręt „Great-Eastern“ spuszczać z warstatu w obecności admirałicy, lorda-majora, hrabi Paryża, księcia Aumale, postą bawarskiego i wielu innych znakomitych osób. Zaledwie jednak na 18 cali poruszono z miejsca ten potwór olbrzymi, wydarzył się pierwszy nieszczęsny przypadek, złamała się część przyrządu holowniczego, a 5 do 6 robotników odniosło znaczne uszkodzenia. Czterech z nich musiano cożywo odwieźć do szpitalu, bo ciężar odłamanych postawów pokruszył im ręce i nogi.

— Mowa szanownego Dra Massie, którą miał w sali wolnego handlu i w obec zgromadzonej partii, „Manszester“ nazwanej, wyjaśnia nieco stosunki wojskowych urzędów Anglików w wschodnich Indyach: W chwili wybuchu powstania było 160.000 krajowych Sepojów nazwanych piechotą kompanii; tworzyły one w zwykłej służbie kompanii pułki piesze i były rozłożone po prowincjach Bengalii, Madrasu i Bombaju. Prócz tego było 10.000 ludzi konnicy, pomiędzy tymi 7 do 8000 ludzi artylerji, samych rodowitych Indyanów. Cała ta armia była zwerbowana i zaprzysiężona kompanii wschodnio-indyjskiej na wierność. Każdy pułk miał jednego nauczyciela musztry, podoficera Europejczyka; prócz tego podporuczników, poruczników, kapitanów, majorów, podpułkowników i pułkowników, sami angielscy oficerowie. Ci oficerowie bywali do pułków wcielani i podług stopnia awansowani; system kupowania awansów nie jest w Indyach zaprowadzony. Nieregularni bywali w następujący sposób organizowani: major albo kapitan otrzymywał od naczelnego wodza albo gubernatora urlop, aby zebrać pułk nieregularnych. Udawał się do Oude albo jakiegokolwiek innej prowincji w towarzystwie porucznika, pełniącego służbę adjutanta, i jednego podoficera, w przypadku zastępcę adjutanta. Ci byli w pułku jedyni Europejczycy. Krajowcy werbowali się na prośby majora albo kapitana i z przywiązania do niego, i dla tego nazywano pułki te od imienia majora albo kapitana, jak n. p. nieregularna konnica kapitana Jakuba, albo kapitana Smitha nieregularna konnica. Te wojska służyły kompanii z przywiązania do swego dowódcy, a żołd wypłacała kompania. Liczba Brahmanów w pułkach piechoty bengalskiej była 35.000 do 40.000 ludzi; w Bombaju 8000 do 9000, w Madrasie blisko 4000. Przed powstaniem liczyły wojska królewskie 37.000 do 40.000 ludzi. Prócz tego były wojska kompanii t. j. europejscy żołnierze do służby kompanii werbowani i po prowincjach Madrasu, Bombaju i Kalkuty porzuceni, (jak wiadomo stopnie w tych pułkach niemają żadnego znaczenia w obec armii królewskiej i nie istnieją przenoszenia w równym stopniu z jednego do innego pułku albo oddziału). Tych regularnych europejskich żołnierzy mogło być podczas powstania 7000 do 10.000 ludzi.

Francya.

(P. Thiers zachorował. — Biblioteka Napoleona I. — Obroty na giełdzie. — Kodex własności literackiej. — Zwolnienie ciała prawodawczego.)

Paryż, 4. listopada. Pan Thiers jest od kilku dni bardzo cierpiący. Często dostaje zawrotu głowy i musiano mu puszczać krew dwa razy. Lekarze przepisali mu bardzo surowy sposób życia.

— Ministerjum spraw zewnętrznych otrzymało temi dniami z Londynu znaczną przesyłkę książek w języku francuskim i angielskim. Dzieła te były niegdyś przeznaczone dla biblioteki Napoleona I. na wyspie s. Heleny, nim jednak mogły odejść na miejsce swego przeznaczenia, zaskoczyła śmierć dostojnego więźnia, i cała przesyłka musiała pozostać w Londynie. Jestto więc zawsze ciekawa pamiątka z życia Napoleona I. Ministerjum angielskie ofiarowało ją temi czasy francuskiemu poselstwu w Londynie, a hrabia Persigny odesłał ją niezwłocznie do Paryża.

— Giełda trwa ciągle w trwodze i zwątpieniu. Najnowsze doniesienia z Nowego Yorku z d. 22. października wnieciły na nowo wielkie obawy w Paryżu i Londynie. Po tych niepomyślnych wiadomości ma bank angielski o 9 procentu podwyższyć swe dyskonto, a za jego przykładem musiałby pójść i bank francuski. Podwyższenie dyskonta jest zresztą i tak niejako koniecznością dla banku francuskiego, bo zbywa mu prawie zupełnie na gotówce. Występuje on ciągle z wielką surowością przeciw bankierom, którzy spekulują tylko na agio srebra i złoia. Postępowanie to jest bardzo słuszne, bo od niejakiego już czasu przebrali wszelką miarkę podobni spekulanci giełdowi. W ostatnich dwóch latach zakupił bank złota i srebra w wartości 2174 milionów, a zapłacił za to 13,229.339 franków 47 cent.

— W radzie państwa przyjdzie niebawem pod rozwałę projekt ustawy względem literackiej własności. Będzie to nowy dodatek do utworzonych świeżo kodexów, mianowicie kodexu wojskowego, polnego i wielu innych.

— Z pozostałych poezji Beranzera rozkupiono zaraz w pierwszym dniu wydania 5000 exemplarzy.

— Jak zapewniają, będzie prawodawcze ciało wprawdzie do 20. listopada, zatem w półrocznym, ustawami przepisany czasie po rozwiązaniu zwolane, lecz członkowie zebrać się mają dopiero z końcem grudnia albo z początkiem stycznia, gdyż o stanowczej chwili zebrań się nie wspomina ustawa.

Belgia.

(Otwarcie sesji oczekiwane. — Wybuch u pyrotechnika.)

Bruxela, 4. listopada. Zapowiedzianą na dzień otwarcia izb rewji gwardji mieszczkańskiej odroczone temi dniami. Jestto

nowy dowód, że J. M. Król nie zagai osobiście zgromadzenia i że cała ceremonia odbędzie się bez mowy od tronu.

— W Antwerpii wydarzył się wczoraj wieczór nowy smutny przypadek. Dom rusznikarza i pyrotechnika Verporten przy rogu placu nadmorskiego wyleciał w powietrze. Podczas wybuchu znajdowała się w mieszkaniu sama tylko żona rusznikarza, to też eksplozja wyrzuciła ją w okropnym stanie aż na środek ulicy. Wszystkie domy sąsiednie poniosły znaczne uszkodzenia. Pewien wexlarz z sąsiedztwa postradał część swego majątku, bo eksplozja wyrzuciła mu znaczną sumę w banknotach i dukatach na ulicę, a niepodobna jej było w zupełności odzyskać napowrót.

Holandya.

(Stan banku.)

Amsterdam, 3. listopada. Stan holenderskiego banku po d. 31. października podawał następujące cyfry: 85,640.155 reńskich w banknotach, 18,748.843 reńskich w saldach od rachunków a 60,772.167 reńskich w gotówce i surowym materiale. Dochód z poczty listowej wynosił w pierwszych ośmiu miesiącach 1,153.241 reńs., z tego kosztowało utrzymanie zakładów pocztowych 1,006.885 reńskich, reszta pozostaje czystym zyskiem państwa. W ogóle znajduje się w państwie holenderskiem 2162 urzędników pocztowych a cała przestrzeń gościńców pocztowych obejmuje 17.443 mil holenderskich.

Niemce.

(Ograniczenia w rozdawaniu wódki. — Dezercye w Bawarskiem.)

W Memlu ogłoszone zostało z końcem października następujące rozporządzenie prezydialne: „Z raportów o moralnym stanie Litwy i wpływie, jaki wywiera na moralność używanie gorzałki, pokazało się, że w niektórych miejscach weszło w zwyczaj, przy zawieraniu umowy z najemnikami udzielać im pewnej ilości gorzałki, i w ogóle każdą zawartą ugodę kończyć pić gorzałki. Z rozkazu pana ministra spraw wewnętrznych zalecono panom radcom krajowym i duchownym, starać się o uchylenie tego szkodliwego zwyczaju, a to stosownem wpływaniem na właścicieli dóbr i inne osoby, zatrudniające robotników. — W tutejszem mieście dokłada władza miejscowa wszelkich starań, ażeby liczba szynków w każdym roku zmniejszała się, i przy udzielaniu koncesyi postępuje z największą surowością.“

Z Mnichowa donoszą: Wyśledzono tu kilka osób, które jak się zdaje dla własnej korzyści szerzą mniemanie pomiędzy ludem, że zaciągającym się do służby angielskiej w Indyach otwierają się najświetniejsze widoki; ktokolwiek daje wiarę tym złudnym obietnicom, podsuwają mu natychmiast marszrutę, spis angielskich stacyi werbunkowych i t. p. Te zwodnicze zabiegi odniosły już swój skutek; jednej z ostatnich nocy dezertowało z tutejszej załogi 7 żołnierzy z tego samego korpusu, jak się zdaje w zamiarze zaciągnięcia się do Indji. Czterech z pomiędzy nich znajdowało się na straży, inni trzej umknęli z koszar oknem. Niepodlega żadnej wątpliwości, że zmówili się, i jak się pokazuje teraz, odjechało pięciu rannym pociągiem w sukniach cywilnych, udając się prawdopodobnie najpierw do Sztrasburga. Są to po największej części rodzeni Mnichowianie, i mogli przeto tem łatwiej dokonać przebrania. — Tymczasem donosi teraz *Gazeta wiedz.*, że wiadomość ta jest zmyślona. Wprawdzie oddaliło się w przeciągu dwóch dni 3 ludzi z pułku, a 3 ze straży, ale bez poprzedniej zmowy, i z tych sprowadzono trzech zaraz najajutrz napowrót do pułku, a drudzy trzej stawili się dobrowolnie.

Rosya i Królestwo Polskie.

(Oddanie kolei warszawsko-wiedeńskiej nowemu towarzystwu.)

Warszawa, 4go listopada. *Gazeta warszawska* donosi: W niedzielę, dnia 1go listopada, miało miejsce uroczyste oddanie kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, w ręce nowo-zawiązanego towarzystwa prywatnego, a to na mocy najwyższego ukazu z dnia 10. października r. b. W głównej sali, na stacyi warszawskiej, zbrali się członkowie rady zarządzającej nowego towarzystwa, jako też wyżsi i niżsi urzędnicy kolei żelaznej. O godzinie 12tej przybył JW. radca tajny Łeski, dyrektor prezydujący w komisji rządowej przychodów i skarbu, JW. generał Smolikowski, sprawujący dotąd obowiązki dyrektora kolei żelaznej, JW. Wysocki, naczelny inspektor, i JW. Alcyato, komisarz drogi żelaznej ze strony rządu. JW. Łeski przemówił do zebranych po francusku, oddając członkom rady towarzystwa drogę warszawsko-wiedeńską, z całym jej łaźniejszym taborem. Jednocześnie wydano rozkaz otwarty do wszystkich stacyi i całej służby na kolei, aby od tej chwili ulegały rozporządzeniom zarządu towarzystwa.

Następnie p. Herman Epstein, prezes rady zarządu towarzystwa, przemówił po polsku do zebranych urzędników i służby drogi żelaznej, temi słowy:

„JW. dyrektor główny prezydujący w komisji rządowej przychodów i skarbu raczył objawić panom, że z najwyższej woli kolei żelazna z dniem dzisiejszym przechodzi na rzecz towarzystwa prywatnego, którego organem jest tu zgromadzona rada. Przejęta ona jest ważnością powołania swego; starać się będzie na teraz wprowadzać wygody i ulepszenia dla publiczności stopniowe; publiczność ma niezaprzeczone prawo domagać się obejścia względnego, przyzwoitego i grzecznego, co też panom najmocniej zalecamy. Ma rów-

niez rada zarządzająca otaczać urzędników swoich i całą służbę troskliwą opieką i powiększać stopniowo dotychczasową płacę, a jak z jednej strony będzie odznaczać i wynagradzać gorliwych i sumiennych, tak z drugiej strony będzie surowym sędzią tych, którzy się dopuszczają jakiegobądź nadużycia. Przedstawiam panom obecnemu tu nowego dyrektora, W. Augusta Rosenbaum, ziomka naszego, dotychczasowego dyrektora kolei górno-szląskiej, który przynosi swoje dwudziesto-kilko-letnie doświadczenie w tej gałęzi przemysłu, a gruntowna jego sława jest rękojmią, że każdego podług prawdziwych zasług oceni."

Poczem nowo-mianowany dyrektor drogi żelaznej, p. Rosenbaum, także kilka słów powiedział po niemiecku do pomocników swoich.

Po skończeniu tego uroczystego aktu, członkowie rady zarządzającej towarzystwa D. Ż. mieli zaszczyt przedstawiać się J. O. Księciu namiestnikowi królestwa.

Tegoż dnia wydana została i rozesłana odezwa rady zarządzającej towarzystwa do wszystkich urzędników i służby kolei żelaznej, którą, dla wskazania trybu, jakim nowe przedsięwzięcie prowadzone będzie, w całości zamieszczamy:

"Z woli rządu, kolej żelazna warszawsko-wiedeńska z odnogą do Łowicza, z dniem dzisiejszym przechodzi w rękę towarzystwa, zawiązanego podług ustawy najwyższej zatwierdzonej.

Wszyscy urzędnicy i cała służba, od chwili obecnej, zostają w zakresie posad jakie zajmują, pod rozkazami dyrektora drogi żelaznej, mianowanego w osobie p. Augusta Rosenbaum, dotychczasowego dyrektora drogi żelaznej górno-szląskiej, a który, jako urodzony w tym kraju i częstemi stosunkami kolei szląskich obeznany z potrzebami i położeniem naszej drogi, będzie tłumaczem woli i dążeń towarzystwa.

Zanim zmiany co do osób i szczegółowe przepisy, zaprowadzające nowe ulepszenia, ogłoszone będą, wszelkie przepisy dotąd obowiązujące pozostają w swej mocy, i do nich oraz do wydanych od rady zarządzającej lub dyrektora poleceń, urzędnicy i cała służba, każdy ze swego miejsca, ściśle stosować się winni.

Odtąd zaczyna się dla wszystkich sprawujących obowiązki przy drogach żelaznych nowa era działalności i zarazem odpowiedzialności.

Rada z najwyższą troskliwością rozciągać będzie opiekę swą nad urzędnikami i całą służbą drogową, wiedząc dobrze, że służba drogi żelaznej, gdzie bezpieczeństwo zdrowia, życia i majątku publiczności musi być na ciągłym i głównym widoku, wymaga szczególnej pracy, energii, przytomności, pilności i sumienności w wypełnieniu obowiązków. Nie wąpi zatem, że urzędnicy i służba, na każdym kroku w zetknięciu się z publicznością, postępując bez różnicy osób i stanu z największą grzecznością, wyrozumieniem i usłużnością, bez ubliżenia własnej godności dowiedzie, iż wie, że nie publiczność jest dla drogi, ale droga dla publiczności.

Prezes rady, *Herman Epstein.*

Członkowie: *Leon Epstein.* — *Za Księcia Feliksa Hohentlohe, Jan-Maria hrabia Renard.* — *Hugo Książę Hohentlohe.* — *Karol August Milde.* — *Herman Baron Muschwitz.* — *Alfred Józef hrabia Potocki.* — *Aleksander hrabia Przeździecki.* — *Andrzej hrabia Renard.* — *Roman Baron Uexkull.* — *Seweryn hrabia Uruski.*"

Księstwa Naddunajskie.

(Stosunki serbskie.)

Belgrad, 30go października. Głównym powodem obecnej niepewności stosunków serbskich jest zniesienie dziedziczności w godności książęcej, uchwalone jak wiadomo w roku 1842 po upadku Księcia Michała Obrenowicza. Ztąd też pochodzi cały ten dzisiejszy prowizoryczny stan stosunków serbskich, ztąd rodzą się nieustanne intrygi przeciw panującemu Księciu, i ztąd nareszcie powstał spisek odkryty temi dniami. Do tego przyłącza się jeszcze przewaga senatu, który pod imieniem władzy prawodawczej sprawuje rządy wspólnie z Księciem. Nic też dziwnego, że dumna i niepokojna arystokracja pragnęła się pozbyć Księcia, który jedynie w stałym nienaruszonym utrzymaniu spokoju widzi środek utrzymać się przy władzy a może i zapewnić dziedziczność swojej rodzinie. Dążąc do podobnego zamiaru musi oczywiście ulegać we wszystkim Porcie i uznawać zwierzchnictwo tureckie za główną podstawę politycznego bytu Serbii. Tem samem też musi zarazem przytłumiać starannie wszelkiego ducha oporu, a nawet poniekąd sprzeciwiać się rozwojowi kraju. I toż właśnie nieszczęsne położenie, wywołane niepewnością stanowiska, robi mu licznych nieprzyjaciół w ojczyźnie i zwraca oczy i serca jednych poddanych do Rosyi, drugich zaś przeciwnych zasadzie dziedziczności przychyła do wygnanej rodziny Miłosza Obrenowicza. Taki skład stosunków politycznych był główną przyczyną obecnego spisku, a zepsucie i zawziętość możnych arystokratów nadały mu charakter krwawy i zbrodniczy. Po uwięzieniu senatorów spiskowych dano do zrozumienia także pięciu innym podejrzanym senatorom, że tylko spiesznem podaniem się do dymisji mogą ująć surowego śledztwa. Wszyscy usłuchali rady, a książę musiał zaraz mianować nowych senatorów, bo zabrakło w senacie liczby członków, niezbędnej do powzięcia jakiegokolwiek uchwały.

Azja.

(Odezwa generała Wilson. — Korespondencye z Indyi.)

Nim przystąpiono do szturmowania Delhów, wydał generał Wilson rozkaz dzienny, z którego następujące słowa przytaczamy:

Generał Wilson nie widzi potrzeby przypominać żołnierzom okropnych mordów, na oficerach, kolegach, kobietach i dzieciach spełnianych, ażeby w przyszłej walce pobudzić ich do odwagi i wytrwałości. Insurgentom nie dawać pardonu. Ale oraz odwołuje się generał w sprawie ludzkości i honoru do uczuć swych żołnierzy, rozkazując, ażeby oszczędzali dzieci i kobiety. Rabunek na wielki rozmiar nie będzie pozwolony, gdyż mianowani są ajenci do sprzedaży zabranych przedmiotów. Wartość tych przedmiotów będzie rozdana według zwyczajnych reguł i według zasad słuszności pomiędzy żołnierzy, którzy mieli udział w tej walce. Każdy przekonany o przechowanie zdobytych rzeczy, będzie zmuszony zwrócić je i utraci prawo należenia do powszechnego podziału. Prócz tego będzie wytoczony proces i sumaryczny zapadnie wyrok.

— Pewien oficer angielski przy czynnej armii w Nagpurze, pisze do dziennika *Times* pod d. 25. września: „Mniej więcej przed trzema tygodniami odkryto w Dżabutpurze sprzysiężenie, które miało w zamiarze wymordować Europejczyków, zrabować i zburzyć osady i miasta. Dowiedziano się, iż niektórzy narodowi naczelnicy i właściciele gruntów równie jak i niektórzy żołnierze 52go krajowego bengalskiego pułku, mieli udział w tem sprzysiężeniu. Zastępca komisarza obwodu podporucznik Klerk i jego asystent podporucznik Baldwin przykonawszy się, że w domu naczelnika rady Szunkera Szacha odbywały się schadзки, uznali za potrzebne napaść niespodzianie sprzysiężonych i uwięzić. — Udało się to wybornie, gdyż Radza Szunker Szach wraz z synem i dwudziestoma sprzysiężonymi zostali schwytani. W domu Szunkera Szacha znaleziono pakiet podburzających papierów, a w jego sakiewce, którą miał przy sobie, karteczkę papieru, na której z jednej strony była proklamacya komisarza, wzywająca do wierności naczelników i innych krajowców. Z drugiej strony była po indyjsku własną ręką rady pisana modlitwa, następującej treści: „Zamknij usta bluźniercze, kłóś i pochłaniaj oszczerców i zdeptaj grzeszników, o Sutrsingharka (jedno z imion bogini Duvi, oznaczające niszczycielkę wrogów) pochłoń Anglików i wyniszcz do szczytu, o Madzundi! (inne nazwisko tej samej bogini). Nie dopuszczaj, aby zdołał umknąć nasz wróg — ani jego żony i dzieci, o Singharka (inne nazwisko tej samej bogini). Wyświadczej łaski Szunkierowi, dopomagaj twym niewolnikom, słuchaj głosu religii, o Mathatka! (inne nazwisko bogini Duvi). Pochłaniaj nieczystych, nie odwlekaj tylko spiesz się połknąć ich wszystkich o Ghormatkelka! (inne nazwisko tej samej bogini).“

Znaleziono jeszcze inne oczywiste dowody winy Szunkera i jego syna. Na mocy aktu 14. roku 1857, zostali wszyscy przed sąd postawieni, na śmierć skazani i działami roztrzelani. Pułk 52gi taki opanował postrach, że tej samej nocy, wyjąwszy dziesięciu ludzi, uciekli z bronią i amunicją wszyscy żołnierze. Jednego oficera podporucznika Makgregora wzięli zbiegi z sobą jako zakładnika, zresztą nie uczynili nikomu nic złego. Potem pisali do swego pułkownika i oświadczyli mu, iż podporucznikowi Makgregorowi nie zrobią nic złego, i że są gotowi wymieniać go za 10. swoich pozostałych kolegów. — Rozumie się, że podobna propozycya została odrzucona.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wenecya, 6. listopada. Jak donoszą z Bononii z 28. z. m. dochodziła wysokość Padu tego dnia zrana jeszcze 68½ cali hydrometru w Lagoscuro; wieczorem opadł do 64 cali.

Paryż, 6. listopada. Rada bankowa odbyła dziś zrana nadzwyczajne posiedzenie; dziś niepodwyższano eskonta; co się stanie jutro, niewiadomo jeszcze. 3% renta 67.10.

Londyn, 6. listopada. Z Nowego Jorku nadeszły wiadomości z 24. października. Przesilenie finansowe niezmieniło się, ogłoszono do 900 bankructw z sumą 90 milionów dolarów. Mormoni stawili opór wojskom unii.

Turyń, 5go listopada. Korespondent dziennika *Armonia* w Neapolu, p. Lumley, podaje pomimo zaprzeczenia powtórnie swoją wiadomość o wydaleniu wychodźców włoskich z Piemontu na reklamacyę Neapolu. Jazda koleją żelazną między Turynem i Tieczynem idzie znów regularnym trybem.

Neapol, 2. listopada. Księżna Marya Amalia, małżonka Infanta Don Sebastjana, przyjmowała w ostatnich dniach olej święty. Od 24 godzin polepszył się stan jej zdrowia. Dziennik *Ichnusa* ogłasza pismo kapitana okrętu „Cagliari“ z Salerny z doniesieniem, że dozwolono więźniom korespondować z rodzinami swemi, i że obchodzono się z nimi bardzo łagodnie.

Berlin, 7. listopada. Bank pruski postanowił podwyższyć od dzisiaj dyskonto swoje z 6½ na 7½ procent.

Gera, 4go listopada. Dnia wczorajszego około godziny 7. wieczór, wydarzył się w Schleiz nieszczęsny przypadek. Trzaskaniem z bicza przestraszył pewien woźnica tak dalece konie książęcego powozu, że spłoszyły się i w największym pędzie przewróciły powóz. Książę złamał obojczyk, a następcą tronu wytknął nogę w udzie. Co chwila oczekują tu buletynu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9. listopada.

PP. Antoniewicz Bol., ze Skomoroch. — Czajkowski Adolf, z Bóbrki. — Gustav Har., ces. ros. sekretarz koleg., z Wiednia. — Linderski, c. k. rot-

